



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

23

czerwca 2017

piątek

19:00

NFM, Sala Główna

Marzenia

Radostaw Szulc – dyrygent
Julian Rachlin – skrzypce
NFM Filharmonia Wroctawska

Program:

Radoslav Lazarov *Magic Week* – uwertura [11']

Dymitr Szostakowicz (1906–1975) *I Koncert skrzypcowy a-moll* op. 77 [35']

I Nocturne

II Scherzo

III Passacaglia

IV Burlesca

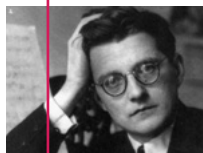
Piotr Czajkowski (1840–1893) *I Symfonia g-moll „Zimowe marzenia”* op. 13 [43']

I Allegro tranquillo

II Adagio cantabile ma non tanto

III Scherzo: Allegro scherzando giocoso

IV Finale: Andante lugubre



D. Szostakowicz



P. Czajkowski

Słowińska dusza

Artur Bielecki

I Koncert skrzypcowy a-moll op. 77 Dymitra Szostakowicza, arcydzieło muzyki XX w., powstawał w bardzo dramatycznym okresie życia rosyjskiego kompozytora. Losy tego utworu stały się odzwierciedleniem właśnie tych dramatycznych okoliczności. Kompozycja została ukończona w 1948 r., wtedy, gdy w Związku Radzieckim rozpoczęła się wielka nagonka na „niepoprawnych politycznie” artystów. Jak ostra i brutalna była to nagonka, może świadczyć fakt, że jedna z jej ofiar, wielka poetka Anna Achmatowa, duma literatury rosyjskiej, została publicznie nazwana „pół-dziwką, pół-zakonnica” (cytat za monografią *Dymitr Szostakowicz i jego czasy* Krzysztofa Meyera). Dymitr Szostakowicz znalazł się w samym centrum tych ataków.

Na zamówienie i pod ścisłym kierownictwem wszechwładnej partii komunistycznej uszeregowali działacze, sekretarze i niestety także niektórzy muzycy opracowali wzorzec „właściwego” komponowania. Wzorzec ten – tzw. realizm socjalistyczny, socrealizm – miał w czasach stalinowskich obowiązywać wszystkich radzieckich kompozytorów. Nie tylko zresztą radzieckich, bo bardzo szybko wytyczne z Moskwy trafiły do pozostałych państw „demokracji ludowej”, między innymi do Polski, gdzie również zastępy odpowiednich urzędników – oddelegowanych przez partię „na odcinek kultury” – zaczęły wywierać ogromną presję na polskich artystów. W Polsce ofiarą doktryny socrealizmu był m.in. wybitny malarz Władysław Strzemiński, który na polecenie władz został wyrzucony ze stanowiska wykładowcy w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, co skutkowało pozbawieniem go środków do życia.

Ze strony władz, zarówno radzieckich, jak i polskich, najcięższym zarzutem wobec artystów był „formalizm”, rozumiany jako uleganie wpływom dekadencją – zdaniem partii – sztuki Zachodu. Władze radzieckie zaczęły układać specjalną „czarną listę” kompozytorów reprezentujących „kierunek formalistyczny”. Był to klasyczny sąd kapturowy wymierzony przede wszystkim w Szostakowicza i Sergiusza Prokofiewa, bo właśnie ci dwaj genialni twórcy ośmielili się pisać w stylu nowoczesnym i dzięki temu zdobyli rozgłos za granicą. Presja była wywierana na wszystkich kompozytorów radzieckich. Jak pisze Krzysztof Meyer: „Sytuacja w środowisku stawała się niezwykle groźna. Przerażeni kompozytorzy oskarżali się wzajemnie, mnożyły się donosy i intrygi, fałszowano fakty. Prawie każdy walczył wszelkimi dostępnymi sobie sposobami o to, by jego nazwisko

nie znalazło się na wiadomej liście. Wpisywaniom i skreśleniom nie było końca i tylko dwa nazwiska pozostały na liście od początku: Szostakowicz i Prokofiewa; w wyjątkowo podły sposób data o sobie znać wieloletnia zawiść środowiska o międzynarodową sławę obu tych twórców”.

Szostakowicz został jesienią 1948 r. wyrzucony ze stanowiska profesora w konserwatoriach w Leningradzie i w Moskwie (w Leningradzie za „niski poziom zawodowy”). Uznano go za szkodnika. Próbował złożyć wymaganą „samokrytykę”. Właśnie w tym roku skomponował wspomniały *I Koncert skrzypcowy a-moll* – napisał go „do szuflady”. Utwór zadedykował wielkiemu rosyjskiemu skrzypkowi Dawidowi Ojstrachowi, który początkowo nie był całkowicie przekonany do kompozycji, szybko jednak stał się jej wielbicielem. Dopiero po kilku latach, już po śmierci Stalina, dzieło mogło zostać wykonane publicznie. Stało się to 29 października 1955 r. w Leningradzie – Orkiestrą Filharmonii Leningradzkiej dyrygował Jewgienij Mrawiński, partię solową zagrał Ojstrach. Dwa miesiące później, 29 grudnia, wybitny skrzypek wykonał utwór w Carnegie Hall w Nowym Jorku pod batutą Dymitra Mitropoulosa. Dzieło odniosło triumf i wzbudziło sensację. *I Koncert skrzypcowy a-moll op. 77* (w wydaniu partytury otrzymał numer opusowy 99) składa się z czterech oryginalnie ułożonych części, odbiegających od konwencji klasycznej: *Nokturn*, *Scherzo*, *Passacaglia* i *Burleska*. Dwie ostatnie części następują *attaca*, a między nimi kompozytor umieścił monumentalną kadencję. Obecne w tej muzyce i tajemniczo splecione momenty tragizmu i groteski poruszają słuchacza, zwłaszcza gdy jest on świadomy kontekstu czasów, w których tworzył ten wielki kompozytor.

I Symfonia g-moll op. 13 Piotra Czajkowskiego nie należy do jego często wykonywanych utworów, z pewnością pozostaje w cieniu innych symfonii, zwłaszcza *Piątej* i *Szóstej*, a także oper, baletów i koncertów. Mimo to jest świetnym dziełem, wartym regularnego przypomnienia. To pierwsza większa kompozycja młodego jeszcze, bo 26-letniego, Czajkowskiego. Pracował nad nią w 1866 r., potem jeszcze sporządził nowe wersje (trzecia wersja pochodzi z 1874 r.). Utwór został zadedykowany Nikołajowi Rubinsteinowi, który poprawił prawykonanie 3 lutego 1868 r. w Moskwie. Symfonia rodziła się w niemałych trudach. Zawiera pewną treść programową, o czym świadczą tytuły pierwszych dwóch części, całość zaś została opatrzona podtytułem „Zimowe marzenia”. Forma utworu jest klasyczna. Część I to „Marzenia podczas zimowej przejażdżki”, część II (*Adagio*) nosi tytuł „Posępna kraina”. Część III pełni funkcję tra-

dycyjnego scherza, po którym następuje efektowny, pełen rozmachu *Finale* (część IV). W części finałowej kompozytor cytuje rosyjską melodię ludową. Nawet uwzględniając fakt, że jest to pierwsza symfoniczna próba twórcy, wypada dzieło ocenić wysoko. Rodzi się w nim styl Piotra Czajkowskiego, przyszłego wielkiego symfonika, a pewne szczegóły ukazują typowe dla kompozytora mistrzowskie operowanie orkiestrą. Instrumentacja jest przejrzysta i bardzo efektowna.

Program dzisiejszego koncertu zdominowały dwa rozbudowane dzieła wielkich rosyjskich twórców XIX i XX w.: Czajkowskiego i Szostakowicza. Wprowadzeniem i jednocześnie „kontrapunktem” dla tego klasycznego już repertuaru będzie uwertura *Magic Week* współczesnego kompozytora bułgarskiego Radostava Lazarova.

Radostaw Szulc

Skrzypek i dyrygent, dyrektor artystyczny Kammerorchester des Bayerischen Rundfunk, założyciel i szef orkiestry Camerata Europeana ze Stuttgartu. Jest solistą i kameralistą, cieszy się opinią jednego z najlepszych koncertmistrzów europejskich. Jako dyrygent współpracował z wieloma orkiestrami niemieckimi, a także z City of Birmingham Symphony Orchestra, Orchestre de Chambre z Lozanny, Orchestre Philharmonique Royal w Liège, Adelaide Symphony Orchestra i Auckland Philharmonia Orchestra. Występował z tak znakomitymi solistami, jak Lang Lang, M. Maisky, J. Rachlin czy S. Meyer. W 2011 r. dla wytwórni Deutsche Grammophon wraz z pianistką H. Grimaud i Kammerorchester des Bayerischen Rundfunk nagrał płytę z koncertami Mozarta.



Radostaw Szulc, fot. Tom Specht

Julian Rachlin

Jeden z najciekawszych i najbardziej poważanych skrzypków naszych czasów. Artysta studiował pod kierunkiem B. Kuschnira w Konserwatorium w Wiedniu oraz u P. Zukermana. Był najmłodszym solistą w historii, który wystąpił z Wiener Philharmoniker (zadebiutował pod batutą R. Mutiego). Występował m.in. z Z. Mehtą i Münchner Philharmoniker, Y. Temirkanovem i Filharmonią Petersburską, G. Nosedą i Israel Philharmonic Orchestra, J. Hrušą i Philharmonia Orchestra. Zdobył też uznanie jako dyrygent; obecnie jest głównym dyrygentem gościnnym Royal

Northern Sinfonia, otrzymał ponadto stanowisko głównego dyrygenta gościnnego w fińskiej Turku Philharmonic Orchestra. W sierpniu tego roku poprowadzi w Palmie na Majorce Julian Rachlin & Friends Festival. Dyryguje także m.in. China Philharmonic Orchestra, Royal Liverpool Philharmonic, Philharmonie Luxembourg, English Chamber Orchestra oraz State Academic Symphony Orchestra of Russian Federation. Od września 1999 r. jest profesorem skrzypiec w Konserwatorium Wiedeńskim. Odnosi również sukcesy jako altowiolista. Gra na stradivariusie „ex Liebig” z 1704 r. oraz altówce L. Storioniego z 1785 r.



Julian Rachlin, fot. Julia Wesely

Organizator:



Partner:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.